

Alicja ŻYWCZOK

## RADOŚĆ ŻYCIA O kreatywnym sposobie istnienia człowieka

*Rozpatrując różnice między przyjemnością, radością życia a szczęściem, można dostrzec przede wszystkim odmienną ich rodowód. Za odczuwanie przyjemności odpowiadają u człowieka przede wszystkim funkcje sensoryczne, w tworzeniu radości uczestniczy sfera emocjonalno-uczuciowa, stan szczęścia natomiast jest rezultatem nie tylko ożywienia cielesności człowieka, ale głównie wzmocnienia jego sił moralnych i duchowych.*

Chociaż refleksja nad szczęściem, radością życia i przyjemnością stanowi trwały element kultury, każdy kolejny okres rozwoju wiedzy ludzkiej odkrywa je na nowo, nadając im wciąż inne, oryginalne znaczenie. Kategorii tych nie pomijali również współcześni personaliści, na przykład Karol Wojtyła, którzy ujmowali je komparatystycznie, ani fenomenolodzy, a wśród nich Paul Ricoeur, Roman Ingarden i Władysław Stróżewski, badający różne sposoby istnienia człowieka. Postawę radości życia, z licznymi jej odmianami, zaprezentuję w niniejszej refleksji jako twórczy sposób istnienia człowieka, a także ważny cel oraz rezultat wychowania.

### RADOŚĆ ŻYCIA JAKO SPOSÓB ISTNIENIA

„«Istnienie» w ogóle jest tylko pewną ideą ogólną, której jednostkowym uszczegółowieniem są poszczególne sposoby istnienia”<sup>1</sup> – pisze Roman Ingarden. Sposób istnienia jest zawsze istnieniem czegoś. Istnienie przejawia się więc w postaci określonego sposobu istnienia.

Jeden ze sposobów istnienia człowieka jako bytu przygodnego przejawia się w jego egzystencjalnej postawie akceptacji życia z towarzyszącym jej poczuciem zespolenia ze światem oraz współbrzmienia ontologicznego lub emocjonalnego z innymi bytami (np. z Absolutem, bytami materialnymi czy przypadłościami). Temu aprobatywnemu sposobowi istnienia człowieka można przeciwstawić istnienie nieaprobatywne, nacechowane niechęcią wobec życia, niezgodą na nie, dekadencją protestem, a nawet nihilizmem. Taki sposób istnienia wtórnie pogłębia deficyty w zakresie zrozumienia celu i istoty życia, jego niepowtarzalności, odczuwania jego sensu oraz doświadczania jedności z dziełem

<sup>1</sup> Por. R. Ingarden, *Spór o istnienie świata*, t. 1, PWN, Warszawa 1987, s. 83.

stworzenia. Generuje również niedobory pojednawczego porozumienia człowieka z samym sobą.

Brak postawy afirmacji życia lub jej niedostatek jest źródłem wielu współczesnych zagrożeń społecznych, a także trudności, które pojawiają się w procesie wychowania. Koncentracja na prawidłowym procesie wychowania, ukierunkowanym na kształtowanie takich sposobów istnienia człowieka, które z jednej strony będą „odporne” na pułapki destrukcyjności, z drugiej natomiast będą charakteryzowały się sympatią dla życia, konsekwentnie osadzoną w strukturze najważniejszych ludzkich cnót moralnych, może okazać się doskonałą profilaktyką w mikroskali i makroskali.

Nie każdy jednak radosny sposób istnienia należy zalecać w procesie wychowawczym, podobnie jak nie każde funkcjonowanie bezradosne jest etycznie nieuprawnione. Trudno nazwać pożądaną wesołość człowieka zaobserwowaną w przebiegu jego uzależnienia od alkoholu, narkotyków, nikotyny, środków farmakologicznych, sportów ekstremalnych czy Internetu. Nienaturalna wesołkowatość może występować również u osób z zaburzeniami zachowania. Z drugiej strony istnienie, które wydaje się niemal całkowicie pozbawione radości życia, może być istnieniem bezwiednym, ubogim w inspiracje do rozwoju indywidualnego i kreatywności, ale jeśli usprawiedliwia je cierpienie, traumatyczna sytuacja losowa lub proces choroby, nie musi ono być istnieniem jedynie zachowawczym. Może stać się istnieniem autokreatywnym, jeśli – jak każdy wzrost człowieczeństwa – ma w sobie wyraźny wymiar nadziei.

Często powraca pytanie, dlaczego dyspozycja psychiczna, jaką jest radość życia, ma ontologiczną doniosłość. Otóż każdy człowiek dzięki swojemu istnieniu inicjuje liczne procesy, zdarzenia, a nawet rzeczy, czyli kreuje rzeczywistość – w tym także rzeczywistość akceptacji lub negacji życia. Przekształca świat stosownie do własnych postaw, a zmodyfikowany jego ręką świat wtórnie oddziałuje na inne procesy, zdarzenia, ludzi i rzeczy. Człowiek, oprócz tego, że przebudowuje świat materialny i formuje przyrodę, najsilniej jednak wpływa na psychikę drugiego człowieka, który podlega wychowaniu. Tu właśnie, wewnątrz osoby, znajdują swój „początek” określone sposoby istnienia. Radość życia okazuje się ontologiczną podstawą wychowania człowieka, a jest ona istotna również z tego powodu, że w chwilach kryzysowych ratuje go właśnie wspomnienie doświadczonych już radości lub antycypacja przyszłych szans.

## RADOŚĆ W RÓŻNYCH OKRESACH ŻYCIA LUDZKIEGO

Ekspresja radości życia, obejmująca zróżnicowane sposoby uzewnętrzniania się tego uczucia, wykazuje szczególne cechy, pozwalające na dokonanie jej klasyfikacji; cechy te są istotne w prakseologii pedagogicznej. Poszczegól-

nym okresie ontogenezy człowieka można bowiem przyporządkować dominujące w nich rodzaje pozytywnej postawy życiowej.

### DZIECIŃSTWO

Wiąże się ono z szeregiem radości typu biologicznego. Przyczyną rozradowania stają się wówczas rzeczy najdrobniejsze. Wiele jest obiektów dziecięcych pragnień, dających zarazem okazję do zadowolenia, począwszy od zaspokojenia najprostszycch potrzeb fizjologicznych, na przykład snu lub pożywienia, aż do radości z psychofizycznej bliskości z matką, będącej źródłem szczególnego typu radości. Ten ostatni typ przeżywania sprawia bowiem, że radość matki i dziecka stają się współzależne. Z upływem czasu zaś radość dziecka z kontaktu z matką ewoluuje w kierunku zadowolenia z szerszej unii rodzinnej<sup>2</sup>.

Okolo trzeciego miesiąca życia u dziecka pojawia się uśmiech – przejaw zadowolenia i chęci nawiązania przyjemnego kontaktu z otoczeniem społecznym. Jakkolwiek radości wczesnodziecięce nie wykraczają na ogół poza płaszczyznę zmysłową, radosne doznania umysłowe dają się zauważyć już u dzieci w młodszym wieku szkolnym, a nawet w okresie przedszkolnym.

### MŁODOŚĆ

Ten etap życia charakteryzuje szczególna zdolność znajdowania powodów do radości, które nieznacznie różnią się od przeżywanych w okresie dzieciństwa. W indywidualnych wypadkach zmienia się jedynie siła ich oddziaływania i częstość występowania. Z uwagi na to, że młodzież jest intelektualnie sprawniejsza niż dzieci, niektóre zdarzenia znane jej z doświadczeń poprzedniego etapu życia mniej cieszą, natomiast inne wywołują większą radość. Dojrzałe niż dawniej stają się przeżycia radości, których źródłem są interakcje społeczne, zarówno z rówieśnikami, jak i z dorosłymi. Radość może wiązać się z pozytywnymi osiągnięciami szkolnymi oraz ze współpracą koleżeńską, dającą wiele sposobności do przeżywania silnych uczuć. U dorastającej młodzieży rozwija się również umiejętność dostrzegania komizmu w codziennych sytuacjach, stąd radość z płatania figlów, z żartów i dowcipów<sup>3</sup>. Należy jed-

<sup>2</sup> Por. N. H a n - I l g i e w i c z, *Problem radości w wychowaniu*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1962, nr 6, s. 10.

<sup>3</sup> Por. S. G e r s t m a n n, *Rozwój uczuć*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1986, s. 219-221.

nak dodać, że – z reguły – im radość jest intensywniejsza, tym bardziej okazuje się krótkotrwała.

U młodego człowieka w okresie adolescencji może jednak wystąpić – w związku z biopsychicznymi przemianami rozwojowymi zachodzącymi w jego organizmie – pewien kryzys afirmacji życia. Kształtowanie się układu hormonalnego, płciowego i nerwowego nie jest przy tym jedynym czynnikiem powodującym zakłócenia w odczuwaniu radości życia przez młodego człowieka, sprzyjają im bowiem niekorzystne zjawiska socjokulturowe, które mogą występować w środowisku jego życia.

Ponadto doświadczanie gwałtownych zmian emocjonalnych decyduje na tym etapie rozwoju o przewadze radości nierealnych lub nadrealnych w stosunku do ściśle związanych z nurtem bieżącego życia. Obok radości zmysłowych i poznawczych pojawiają się także pogodne doświadczenia etyczne, estetyczne i duchowe.

Rozwojowa rola doświadczanych radości pozostaje jednak – w stosunku do minionych okresów ontogenezy – taka sama: wszystkie jej wymiary wiążą młodego człowieka z otoczeniem, budzą zaufanie do ludzi, dają podstawę do pozytywnej samooceny i antycypacji przyszłości i mobilizują do aktywności. Przeżycia radości i pogodny nastrój w okresie adolescencji mają duże znaczenie dla higieny psychicznej tego wieku. Są źródłem wewnętrznego uspokojenia, co pozwala na korzystną dla osobistego rozwoju swobodę w kontaktach interpersonalnych.

## DOROSŁOŚĆ

Radość człowieka dorosłego należy do radości „wypracowanych” i jest tym głębsza, im większe są cierpienia, z których wyrasta i które przezwycięża. Związana jest ona także z uniezależnieniem się człowieka od wielu potrzeb, a więc ze znaczną autonomią funkcjonalną. Człowiek może doświadczać wszystkich rodzajów radości, tak poznawczych, zmysłowych i estetycznych, jak i etycznych oraz duchowych.

Kryzys wieku średniego, związany z biochemicznymi zmianami w organizmie człowieka i spostrzeganiem psychofizycznych objawów starzenia się, może przez pewien okres (nawet kilku lub kilkunastu lat) osłabiać dotychczasowe stabilne odczucie afirmacji życia. Osoba zdrowa somatycznie i psychicznie na ogół jednak dobrze sobie radzi z pogorszeniem samopoczucia i ostatecznie przezwycięża negatywne interpretacje życia oraz swojego w nim udziału.

## WIEK SENIORALNY

Późną dorosłość określa się, nie bez powodu, „drugą radością życia” oraz „wiosną dojrzałego humoru i pogody ducha”<sup>4</sup>. Radości eksplozywne okresu dzieciństwa i implozywne wieku dorastania, łącząc się, tworzą nową jakość w postaci radości eksplozywno-implozywnej, nieco uwewnętrznionej, ale jednak opartej na trwałym zadowoleniu z całości życia.

Uważa się niekiedy, iż skłonność do spontanicznego przeżywania radości jest cechą młodego wieku, a z upływem lat ulega ona wygaszeniu. Nie wydaje się to słuszne, wiele osób w podeszłym wieku potrafi bowiem przeżywać radość niezwykle intensywnie<sup>5</sup>.

Gdy człowiek znajduje się w wieku sędziwym, jego zdrowie i sprawność fizyczna nie zawsze mogą być powodem zadowolenia. Radości poznawcze w tym okresie cechuje jednak pewna odmienność od tego typu radości przeżywanych we wcześniejszych przedziałach życia. Wolno przypuszczać, iż dojrzała osobowość czerpie więcej radości z głębi niż z rozległości poznania.

Periodycznie uporządkowane odmiany życiowej radości ukazują pewną prawidłowość: człowiek w początkowym okresie ontogenezy najpierw odkrywa w samym sobie zdolność do przeżywania radości i wyrażania jej śmiechem lub uśmiechem, a następnie odnajduje ją w swoim ludzkim otoczeniu. W toku życia jednak człowiek nie korzysta już jedynie z dobrostanu fizjologicznego lub psychicznego, ale pragnie doświadczać wyższych form akceptacji życia: duchowych i metafizycznych.

## FORMY PRZEŻYWANIA RADOŚCI

Pierwotna (wrodzona) akceptacja życia, w którą wyposażony jest zdrowy noworodek, może w trakcie kolejnych etapów rozwoju człowieka przekształcić się we wtórną (nabytą) akceptację życia lub w jego wtórną negację. Warunki biosocjokulturowe, w których wychowuje się młody człowiek, w znacznym stopniu determinują jego postawę życiową. Akceptacja życia, stanowiąca przejaw kształtującej się dojrzałości emocjonalno-aksjologicznej i zdrowia psychospołecznego człowieka, wskazuje również na jego zdolność do radzenia sobie w sytuacjach krytycznych i kryzysowych. Tendencja do pozytywnego interpretowania traumatycznych zdarzeń życiowych objawia natomiast samo-

<sup>4</sup> S. S z u m a n, *Pogodne i poważne zagadnienia afirmacji życia*, Wydawnictwo Józefa Nawrockiego, Katowice 1947, s. 35.

<sup>5</sup> Por. H. I z d e b s k a, *Szczęście dziecka*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988, s. 145.

dzielność funkcjonalną człowieka i jego zdolność do wzmacniania się uprawniającą etycznie afirmacją życia. Przeszkody w prawidłowym rozwoju emocjonalno-moralnym dziecka (jak na przykład rozwód rodziców, uzależnienia rodziców lub jego samego, sieroctwo społeczne i wychowanie instytucjonalne, nerwice, zaburzenia psychiczne i skłonności suicydalne czy niepowodzenia szkolne i rówieśnicze) mogą znacznie osłabić afirmację życia. Istnieje wówczas zagrożenie jego negacji, przyjmującej różne formy, na przykład chroniczny pesymizm lub nihilizm, cynizm, defetyzm, rozpacz, negatywizm czy fatalizm. Negacja życia pociąga za sobą również dalsze negatywne konsekwencje dla osobowości człowieka w postaci destruktywnych społecznie zaburzeń jego zachowania.

Rozpatrując postawę człowieka wobec pomyślnych i niepomyślnych zdarzeń życiowych, należy wyodrębnić dwie odmiany życiowej radości: warunkową (aktywizowaną przez sprzyjające okoliczności zewnętrzne lub wewnętrzne) oraz bezwarunkową (będącą rezultatem ukształtowanej postawy afirmacji życia i aprobatywnego sposobu istnienia). Bezwarunkową akceptację życia wykazują osoby posiadające prawidłowo ukształtowany system wartości, o którym nie decydują okoliczności losowe i który pozostaje autonomiczny. Poszanowanie metafizycznego wymiaru ludzkiego życia czyni przy tym jego afirmację silniej indeterminatywną.

Przyjmując jako kryterium przedmiot radosnych doznań ludzkich, dokonuję klasyfikacji radości, wyróżniając radość fizjologiczną (np. snu, odpoczynku), sensoryczną (np. spostrzegania wzrokowego, słuchowego, dotyku, smakowania, powonienia), estetyczną (np. procesu twórczego czy kreacji artystycznej), kognitywną (np. myślenia, zapamiętywania, wyobrażania sobie, koncentrowania uwagi), etyczną (przestrzegania obowiązujących norm etycznych), moralną (związaną z indywidualną wrażliwością sumienia), duchową (związaną ze sposobem wyrażania dwóch zasadniczych dążeń: do nieśmiertelności i doskonałości, na przykład radość modlitwy, kontemplacji, odkrywania i chronienia świętości, zbliżania się do Transcendencji).

Ze względu na przyczynę radości życia można dokonać jej typologii, wyróżniając radość związaną z przyczyną zewnętrzną (np. sympatię do świata, uciechę, miłość) oraz radość związaną z przyczyną wewnętrzną (np. zadowolenie z siebie).

Formy ekspresji wewnętrznej radości życia człowieka mogą natomiast przybierać postać werbalną (mowy i innych fonacji) oraz niewerbalną (mimiki i pantomimiki).

Rozpatrując życie ludzkie w płaszczyźnie eschatologicznej, warto również przeprowadzić namysł nad specyficznymi właściwościami radości przyrodzonej (doczesnej, skończonej) i nadprzyrodzonej (wiecznej, nieskończonej). Jakkolwiek pierwszą z nich można uznać za doświadczenie naturalne, drugą określić

trzeba jako nadnaturalną. Rozgraniczenie to wynika przy tym z założenia, że proces życia człowieka i jego miłość życia mają charakter nieprzerwany i trwałe.

Nawet w chwili śmierci, dzięki wierze w zmartwychwstanie, osoba umierająca może zmobilizować najgłębsze zasoby życia, by zaznaczyć swoją pogodną obecność (franc. *s'affirmer encore*), nie zaś lęk przed śmiercią. Postawa taka wyraża prawdę, że rzeczywistość nie daje się pochłonąć ani śmierci, ani złudzeniu, że realne jest jedynie życie doczesne<sup>6</sup>.

## WYCHOWANIE DO RADOŚCI ŻYCIA

Zakładając, że osobowość nauczyciela nie stanowi pod tym względem dla uczniów antywzoru, przedstawiam wybrane propozycje rozwijania afirmatywnych postaw życiowych w relacjach wychowawczych między nauczycielem a uczniami w szkole lub między wychowawcą a wychowankami w placówkach opiekuńczo-wychowawczych.

Istotne znaczenie dla pomyślności życiowej człowieka ma przekonanie, że jakkolwiek ważna jest filozofia, którą posługuje się on w swoich argumentacjach, to ważniejsza jest jednak filozofia życia, którą realizuje w codziennej praktyce. Trening dokładnego określania własnych poglądów, przekonań, postaw i przyzwyczajzeń może obejmować prowadzenie przez młodego człowieka w dłuższym okresie (na przykład kilku miesięcy) pamiętnika tematycznego zatytułowanego: „Moja filozofia życia”. Dialog wychowawczy prowadzony w oparciu o tak dojrzałe wytwory młodzieży owocuje ożywionym kontaktem w grupie, lepszym samopoznaniem i modyfikacją zachowania uczestników.

Powyższy trening poznawczy może uzupełniać analiza porównawcza korzyści i strat psychologicznych płynących z zachowań pogodnych i pesymistycznych. Przygotowanie scenariusza filmowego lub sztuki pod tytułem „Życie – starcie optymizmu z pesymizmem bez zwycięzców i przegranych...”, a następnie ich publiczna prezentacja w środowisku lokalnym może okazać się inspirowaną przygodą intelektualną dla uczniów oraz lekcją pogody ducha.

Aktywizujące metody nauczania i wychowania powinny jednak zostać zharmonizowane z ich formami kontemplacyjnymi i relaksacyjnymi. Wdrożenie do wyciszenia związanego z obserwacją piękna świata może odbywać się poprzez wycieczkę krajoznawczą lub lekcje plenerowe (np. zajęcia artystyczne czy ekologiczne). Formy ekspresji twórczej dzieci i młodzieży, na przykład: rysunek, malarstwo, rzeźba, śpiew, taniec, rytmika, muzykowanie, projektowanie budowli i wnętrz, wprawki literackie, logistyczne i racjonaliza-

<sup>6</sup> Por. P. Ricoeur, *Żyć aż do śmierci*, tłum. A. Turczyn, Wydawnictwo Universitas, Kraków 2007, s. 12n., 16, 18, 43.

torskie (zwłaszcza, jeśli zajęcia te odbywają się na świeżym powietrzu, w sposób szczególnie usposabiają je do przejawiania radości życia.

Nadmierny pragmatyzm nauczyciela i rodziców może utrudniać rozwój refleksyjności młodzieży i blokować jej autokreatywną postawę życiową. Technokratyczny racjonalizm i konsumeryzm współczesnych społeczeństw stanowią dodatkową przeszkodę w realizacji wychowania do radości życia – nie jest to jednak przeszkoda nie do przezwyciężenia. Przyzwyczajanie dzieci i młodzieży do estetycznego oraz fenomenologicznego spojrzenia na przyrodę przyczynia się bowiem do wyeliminowania postaw wyłącznie eksploatacyjnych.

Ukierunkowanie młodzieńczego entuzjazmu na rówieśnicze wspólnoty wychowawcze (ruchy, sekcje, koła, formacje, kluby, zespoły, zgrupowania, zloty czy stowarzyszenia) może okazać się ważną podporą naturalnych skłonności młodego człowieka do akceptacji życia. Dzięki temu ukierunkowaniu pierwotne sposoby wyrażania się pozytywnej inklinacji życiowej uzyskują kulturowe i społeczne „ramy”. Wyeliminowane zostają nieaprobowane przez grupę formy ekspresji szczęścia, a wzmocnieniu podlegają te jej odmiany, które podzielają członkowie danej grupy społecznej. Masowe wyrażanie entuzjazmu (np. na koncertach muzycznych) powinno jednak podlegać kontroli.

Formowaniu się prawidłowego procesu decyzyjnego sprzyja wskazywanie uczniom, na przykład w trakcie rozmowy, na różnice między odczuwaniem przyjemności a radością życia. Pozwala ono również ukierunkować ich wysiłek samowychowawczy na działania sensotwórcze jako zasadnicze źródła zadowolenia z życia. Warto uświadamiać uczniom, że przeżycia szczęścia, przyjemności i radości mają pewne wspólne własności, lecz także różnią się od siebie.

Po pierwsze, mają one charakter wewnątrzosobowy: „Szczęśliwość wykazuje jakąś szczególną odpowiedniość względem osoby [...]. Odpowiedniość ta jest tak wyrazista, iż z kolei można by mówić o swoistej strukturze samej szczęśliwości jako strukturze «osobowej» – to jest takiej, która nie zachodzi i nie ma sensu poza osobą czy też w oderwaniu od niej. [...] Chyba nie można orzekać szczęśliwości o istotach nieosobowych, choćby nawet obdarzonych psychiką, jak zwierzęta. [...] Szczęśliwość jednak – podobnie jak jej przeciwieństwo, które może najlepiej charakteryzujemy słowem «rozpacz» – wydaje się związana wyłącznie z osobą, z jej swoistą i niepowtarzalną w świecie przyrody strukturą”<sup>7</sup>. Po drugie, są one naturalne. Dążenie do szczęścia wypływa z istoty bytu ludzkiego, z tego, co bezsprzecznie zdrowe w naturze człowieka. „Jest ono czymś naturalnym i dlatego koniecznym”<sup>8</sup>. Po trzecie, pozostają sprzężone z ludz-

<sup>7</sup> K. W o j t y ł a, *Osoba i czyn*, w: tenże, *Osoba i czyn oraz inne studia antropologiczne*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 2000, s. 218n.

<sup>8</sup> T e n ż e, *Elementarz etyczny*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1983, s. 66.



kim doświadczeniem działania. Linia graniczna między szczęśliwością a przyjemnością przebiega w obrębie doświadczalnego rozróżnienia „między faktami «człowiek działa» i «(coś) dzieje się w człowieku». Fakt «człowiek działa» zawiera w sobie nie tylko spełnienie czynu na zasadzie samostanowienia, ale zawiera również spełnienie osoby na tejże samej zasadzie. [...] To, co pozostaje w ścisłej łączności ze spełnieniem, nazwiemy szczęśliwością, a nigdy przyjemnością. W ten sposób szczęśliwość pozostaje strukturalnie sprzęgnięta z doświadczeniem działania, z transcendencją osoby w czynie. [...] Przyjemność [...] i przykrość same w sobie nie są związane z osobową strukturą spełnienia siebie przez czyn. Przyjemność, tak jak i przykrość, «dzieje się w człowieku». [...] O ile szczęśliwość wskazuje na strukturę osobową, to przyjemność można by związać ze strukturą naturalną”<sup>9</sup>. I, po czwarte, ich pragnienie należy do cech dystynktywnych człowieczeństwa. Człowiek nie może szczęścia nie chcieć. „Chce go więc stale i we wszystkim, jakkolwiek nie zawsze nazywa po imieniu przedmiot swoich pragnień. [...] może się wydawać, jakby szczęścia właściwie nie chciał [...]. Pragnienie szczęścia nie leży na wierzchu chcień, a tym bardziej na wierzchu czynów człowieka. Nietrudno go jednak w nich odkryć i zobiektywizować – nikt nie zaprzeczy, że w głębi woli istotnie stale ono pulsuje”<sup>10</sup>.

Rozpatrując różnice między przyjemnością, radością życia a szczęściem, można dostrzec przede wszystkim odmiennosc ich rodowodu. Za odczuwanie przyjemności odpowiadają u człowieka przede wszystkim funkcje sensoryczne, w tworzeniu radości uczestniczy sfera emocjonalno-uczuciowa, stan szczęścia natomiast jest rezultatem nie tylko ożywienia cielesności człowieka (wyzwolenia jego ekspresji), ale głównie wzmocnienia jego sił moralnych i duchowych. „Trudno mówić o przyjemności «dobrego sumienia» albo spełnionego obowiązku. Mówi się w tym wypadku raczej o radości. Fakt, że radość ta może być równocześnie czymś przyjemnym, jest już wtórny, podobnie jak przykrość, która płynie z wyrzutów sumienia [...]. Zdaje się, że dość często [...] szczęśliwość uznaje się za jakąś tylko postać przyjemności, a przyjemność za homogenny składnik szczęśliwości. Często różnicę między nimi ujmuje się tylko jako różnicę stopnia czy raczej jako różnicę głębi: przyjemność jest czymś bardziej powierzchownym czy też «powierzchniowym», podczas gdy szczęśliwość czymś bardziej głębokim – «głębinowym» w człowieku. Takie rozróżnienie sugeruje zwłaszcza strona emocjonalna przeżycia szczęśliwości i przyjemności. [...] Gdzie indziej szczęśliwość bywa uważana za coś duchowego, podczas

<sup>9</sup> T e n ż e, *Osoba i czyn*, s. 219.

<sup>10</sup> T e n ż e, *Elementarz etyczny*, s. 66.

gdy przyjemność za coś tylko zmysłowego czy «materialnego». Jest to chyba zbyt wielka symplifikacja”<sup>11</sup>.

Utrwalone wśród młodzieży przekonanie o licznych przeszkodach w osiągnięciu radości życia nauczyciel może korygować, ukazując, że konflikt między odczuciem radości życia a samospelnieniem, między wysiłkiem moralnym a doskonałością, ma charakter pozorny.

Punktem wyjścia dyskusji na ten temat mogą stać się słowa Karola Wojtyły: „W pojęciu szczęśliwości zawiera się coś bardzo bliskiego do spełnienia; nie tyle do spełnienia czynu, ile do spełnienia siebie przez czyn. Spełnić siebie i być szczęśliwym – to prawie tożsamość. [...] Nie znaczy to jednak, iż sam czyn jako właściwy człowiekowi-osobie dynamizm jest jakąś rzeczywistością szczęściorodną, źródłem uszczęśliwiania człowieka. [...] Pola szczęśliwości należy szukać w tym, co wewnętrzne i nieprzechodnie w czynie – co utożsamia się ze spełnieniem siebie jako osoby”<sup>12</sup>.

Analizie tych słów może również towarzyszyć namysł nad istotą szczęścia w ujęciu Wojtyły: „Nie wolno mówić, że człowiek za cenę moralności kupuje szczęście – kupować można tylko rzeczy. Człowiek natomiast dojrzewa do szczęścia, bo dojrzewają w znaczeniu moralnym tylko osoby [...] etyka personalistyczna – taka właśnie jest etyka Ewangelii – głosi to szczęście, do którego się dojrzewa przez charakterystyczny tylko dla osób wysiłek moralny. [...] Przyjemność, radość, zadowolenie to dobra subiektywne, które pozostawione same sobie mogą doprowadzić do tego, że człowiek kształtuje swe szczęście – a raczej jego fikcję – poza obiektywnym dobrem swej osoby czy też społeczeństwa”<sup>13</sup>.

Relację między szczęściem a dążeniem do doskonałości dobrze ujmuje znana teza Arystotelesa: szczęście przychodzi przez doskonałość. „Nie kupuje się go jednak – pisze Wojtyła – za «cenę» doskonałości, ale dojrzewa się do niego doskonaląc się, stając się coraz lepszym, pełniejszym człowiekiem”<sup>14</sup>. Szczęście jest właściwie obecne już w owym „stawaniu się” – w dojrzewaniu do pełni człowieczeństwa. W toku samodoskonalenia życie psychiczne człowieka dostosowuje się do jego życia duchowego i wytwarzają się wówczas „nowe formy zadowolenia czy przyjemności”<sup>15</sup>. Silny duch ludzki, rozum i wola, kierując człowieka w stronę obiektywnego dobra, rodzą zadowolenie i szczęście.

Pojmowanie przez nauczyciela procesu wychowania jako wyprowadzania podopiecznych ze stanów przeciwnych poczuciu szczęścia sprzyja kreowaniu

<sup>11</sup> T e n ż e, *Osoba i czyn*, s. 219n.

<sup>12</sup> Tamże, s. 216n.

<sup>13</sup> T e n ż e, *Elementarz etyczny*, s. 68-70. Por. też: A. Ż y w c z o k, *Filozoficzne korzenie pedagogiki radości*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2000, s. 89.

<sup>14</sup> W o j t y ł a, *Elementarz etyczny*, s. 68.

<sup>15</sup> Tamże, s. 72.

w nich mądrego zaabsorbowania życiem i osiągnięciu przez nich aksjologicznie nienaganej pomysłowości życiowej.

\*

Zdolność do radości życia jest dyspozycją psychiczną ontologicznie ważną nie tylko z tego powodu, że jest ona istotową cechą samego bytu ludzkiego, ale również dlatego, że pełni ona wobec człowieka funkcje terapeutyczne.

Ontogenetyczna ewolucja ludzkiej radości życia przebiega od jej najprostszyc biologicznych form, poprzez pogodne doznania umysłowe, etyczne i estetyczne, aż do radości duchowych i metafizycznych. Rozwojowa rola doświadczanych radości pozostaje jednak w różnych okresach życia człowieka niemalże taka sama. Radość życia wiąże człowieka z otoczeniem, wzbudza w nim zaufanie do ludzi, daje podstawę do pozytywnej samooceny i optymistycznego przewidywania przyszłości, a także mobilizuje go do aktywności.

Wychowaniu do radości życia sprzyja rozumienie przez nauczyciela licznych źródeł ludzkiej radości, wśród których uwzględnić on musi: zjednoczenie z ludźmi, wychowawczą atmosferę miłości, prawdy i wolności oraz obcowanie z Transcendencją. Wychowawcy towarzyszyć powinno przy tym przekonanie, że jego istotnym zadaniem jest wyprowadzanie podopiecznych ze stanów przeciwnych radości życia. Ukazywanie im podobieństw i różnic między odczuwaniem przyjemności a doświadczaniem radości życia pozwala im na rozwijanie życia wewnętrznego we współczesnej neoutylitarnej cywilizacji.